TOŻSAMOŚĆ · FUNDAMENTY · OPINIA

POTRZEBUJEMY ODNOWIENIA POLSKIEJ KULTURY

Kacper Kita · 21 lutego 2022



Od momentu powstania naszego portalu jego hasłem jest „tożsamość przyszłości". W naszej publicystyce od samego początku zwracamy uwagę, że żyjemy w czasach przełomowych w skali Polski i świata. Naszą misją jest świadome kształtowanie i budowanie nowego ładu w świadomości naszych Czytelników i w nas samych. Naszym celem jest, żeby kolejne pokolenia Polaków umiały odnaleźć się w zmieniającym się świecie, chciały być Polakami oraz umiały podejmować wysiłek na rzecz dobra Polski. Realizacja tych zadań zależy właśnie od tożsamości jednostek, które albo mogą tworzyć polską wspólnotę narodową, albo być wobec niej obojętne, albo też wrogie. A tożsamość zależy od kultury, w jakiej te jednostki – czyli my wszyscy – będziemy funkcjonować.

Co się zmienia?

Gdy mówimy o tym, że żyjemy w czasach przełomowych albo że Polska potrzebuje odpowiedzi na miarę XXI wieku, nie mamy na myśli pustych hasełek. Odnosimy się do konkretnych, rzeczywistych procesów. W skali światowej do przeszłości odchodzi paradygmat demoliberalny. Koniec historii nie nastąpił, a kolejne państwa i narody kształtują swoją przyszłość we własny sposób, nie kierując się jedynie chęcią po-

wielania „zachodniego modelu". Rozwój Chin stawia pod mocnym znakiem zapytania hegemonię Stanów Zjednoczonych. Wiele wskazuje na to, że na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i technologicznej coraz więcej do powiedzenia będą miały kraje azjatyckie. Przede wszystkim Chiny i Indie, ale również te mniejsze. Jednoznaczna dominacja Zachodu nad światem odchodzi do przeszłości. Pojawia się rzeczywistość bardziej zrównoważona, ale potencjalnie także mniej stabilna i mniej bezpieczna.

Dominacja Zachodu jest podmywana również na polu kultury. Pojawiają się kolejne azjatyckie i inne pozaeuropejskie filmy, seriale, piosenki, artyści, gry i zjawiska, które zdobywają popularność nie mniejszą od ich europejskich odpowiedników. Sudoku, Gangnam Style, K-pop, nagrodzone Oscarami filmy „Slumdog. Milioner z ulicy" i „Pasożyt", Bollywood, TikTok, manga, anime, serial „Squid Game"... długo można by wymieniać.

W skali polskiej do przeszłości odchodzi funkcjonujący od początku III RP do przełomu lat 2018-2020 „kompromis wojtyliański", używając zgrabnego określenia Marka Jurka. Kody kulturowe, które formowały kolejne pokolenia Polaków tak długo, jak istniało coś takiego jak Polska, są zwalczane przez media, polityków i aktywistów jako elementy opresyjnej kultury. Miejscem walki stały się uniwersytety, szkoły, media, popkultura, teatry oraz przestrzeń publiczna jako taka. Wszystkiemu temu, co chrześcijańskie, narodowe albo stworzone przez „martwych białych mężczyzn" grozi odrzucenie. Arcydzieła polskiej i europejskiej kultury, utwory Szekspira, Mickiewicza czy Wyspiańskiego, przerabiane są na spektakle o tym, że Jarosław Kaczyński nienawidzi kobiet, imigrantów i homoseksualistów. Takie sztuki finansowane są zresztą nierzadko za publiczne pieniądze – jeśli nie z funduszy państwowych, to z samorządowych. Bohaterowie polskiej historii i kultury są albo opluwani i „cancelowani" – jak Roman Dmowski – albo w groteskowy sposób przerabiani na przedstawicieli wyzyskiwanych mniejszości – jak Juliusz Słowacki czy „Zośka" i „Rudy", których rzekomy homoseksualizm wykrył niezawodny Tomasz Piątek.

CZYTAJ TAKŻE: Kultura oddana walkowerem

Czy Polska przetrwa do końca XXI wieku?

Co to mądrze brzmiące „zerwanie ciągłości kodów kulturowych" oznacza w praktyce? Chodzi właśnie o tożsamość współczesnych Polaków i ich kolejnych pokoleń, ludzi młodych oraz tych mających się dopiero narodzić. Chodzi o to, czy będą oni mieli tożsamość podobną do Polaków z przeszłości. Chodzi o to, czy w ogóle będą się czuli Polakami i co to będzie dla nich oznaczać.

Człowiek potrzebuje zaangażowania w coś, co przerasta jego samego, jego materialny komfort i jego fizyczną przyjemność, żeby mieć poczucie sensu swojego życia. Przez wieki tego sensu dostarczały mu rodzina, religia i wspólnota narodowa, plemienna czy lokalna. Ludzie definiowali się poprzez bycie czyimś synem, córką, matką, ojcem, siostrą, bratem – poniekąd podobnie do tego, co robią zwierzęta, tworzące stada na bazie więzów pokrewieństwa oraz dobierania się w pary przez samice i samce. Ludzie definiowali się w odniesieniu do Boga i wspólnoty religijnej, jako wyznawcy konkretnej wiary, pochodzący z konkretnego miejsca, należący do konkretnej wspólnoty.

Każda taka grupa dostarczała ludziom konkretnych pozytywnych wzorców zachowania, przyjętych jako wskazane w danej wspólnocie, i konkretnych wzorców negatywnych, napiętnowanych. Przez 2,5 tysiąca lat formowania się i istnienia europejskiej cywilizacji człowiek był otoczony kulturą stworzoną dzięki połączeniu dziedzictwa chrześcijańskiego, żydowskiego, greckiego i rzymskiego. Chrześcijaństwo definio-

wało przestrzeń publiczną w Europie od czasu chrystianizacji Cesarstwa Rzymskiego. Chrześcijaństwo, które korzystało z mądrości i osiągnięć Żydów, Greków i Rzymian, jednocześnie przyjmując, za świętym Pawłem, że „nie ma już żyda ani poganina".

Przez 1600 lat architektura, malarstwo, rzeźba, pieśni, utwory muzyczne, powieści, wiersze, spektakle, widowiska publiczne, traktaty filozoficzne i naukowe – wszelkiego rodzaju treści kultury funkcjonowały w ramach tego dziedzictwa, odwołując się do treści chrześcijańskich i klasycznych. Do Nowego i Starego Testamentu, do mitologii i filozofii greckiej, do rzymskiego prawa i historii. Z czasem także do dziejów poszczególnych rodzących się europejskich narodów, ale też miast czy plemion. Każde kolejne pokolenie dopisywało do tego dziedzictwa nowe treści, analizując swoje doświadczenia przez pryzmat mądrości poprzednich pokoleń oraz pozostawiając potomnym swoje własne refleksje na temat tego, jak należy żyć.

W ten sposób formowały się mapy mentalne czy też po prostu wyobraźnia Europejczyków. Tych bardziej i tych mniej wykształconych. Istniały pozytywne i negatywne wzorce ogólnoeuropejskie oraz pozytywne i negatywne wzorce specyficzne dla danego narodu. Kolejne pokolenia były uczone, by starać się być jak Jezus i święci chrześcijańscy, ale też jak Salomon, Achilles, Herakles czy Cezar. By nie być jak Judasz czy umieszczeni z nim w ostatnim kręgu piekła przez Dantego Kasjusz i Brutus (częściowo zrehabilitowani przez Szekspira). Za pomocą opowieści i odwołań przedstawiano pozytywne i negatywne wzorce kobiece oraz męskie, ludzi młodych i starych, mających różnego rodzaju pokusy, słabości, problemy oraz dylematy. Każdy odbiorca miał się w tym odnaleźć i znaleźć inspirację do dobrego działania odpowiedniego dla jego sytuacji. Kultura miała być nośnikiem dobra, prawdy, piękna i transcendencji.

Również wrogowie chrześcijaństwa odwoływali się do tych samych wzorców – przykładowo rewolucjoniści francuscy sięgali po inspiracje do starożytnej Sparty, inni do Rzymu. Wszyscy chcieli być jak antyczni herosi. Odpadający od Kościoła twórcy reformacji i kolejnych wyznań protestanckich twierdzili z kolei, że to oni są prawdziwymi chrześcijanami. Marsz kolejnych epok w Europie – romanizmu, gotyku, renesansu, baroku, klasycyzmu, romantyzmu itd. – to ciągły proces zachodzący w ramach rozwoju kultury. Wszystkie epoki zgadzały się jednak co do elementarnych pojęć konstytuujących europejską kulturę. Wszyscy funkcjonowali w ramach tej samej siatki pojęciowej. Dzięki temu mogli lepiej, mądrzej i bardziej świadomie żyć, zachowując jednocześnie łączność ze swoimi przodkami i potomkami.

Na tej samej zasadzie kultura była czynnikiem narodowotwórczym. Kolejne powieści, pieśni, obrazy, rzeźby, wiersze odwoływały się do historii danego narodu, jego wielkich zwycięstw i jego bolesnych porażek. Przekazywano sobie przez pokolenia nazwiska jego bohaterów i jego zdrajców, a także pamięć o milionach bezimiennych zwykłych ludzi, którzy dobrze zasłużyli się swojej ojczyźnie. Często fikcyjni bohaterowie mieli reprezentować rzeczywiste postawy prawdziwych ludzi z przeszłości. Te dobre i te złe. Tak było choćby z postaciami z „Trylogii" Sienkiewicza czy „Dziadów" Mickiewicza. W historii Polski kultura służyła często do przepracowania traum, komentarzy do bieżących wydarzeń oraz wyciągania wniosków na przyszłość. Czasem do wszystkiego naraz – jak „Wesele" Wyspiańskiego.

Dzięki temu kolejne pokolenia miały wiedzieć, jak powinny żyć, żeby być dobrymi Polakami. Upamiętnianie ludzi zasłużonych w przestrzeni publicznej ma na celu motywację do pracy na rzecz wspólnoty. Jej członkowie mają dążyć do bycia jak Piłsudski, Dmowski, Kościuszko, żołnierze pod Warszawą w 1920 r., husarze Sobieskiego pod Wiedniem czy rycerze spod Grunwaldu. Człowiek potrzebuje pozytywnych wzorców, żeby zmuszać się do systematycznej pracy i widzieć w niej sens. Także, a może przede wszystkim,

zwykły człowiek na swoim małym poletku.

Poza tym ludzie mają widzieć, że jeśli zrobią coś dobrego i ważnego dla swojego narodu, to sami być może będą kiedyś upamiętnieni w ten sposób, będą wzorami do naśladowania dla kolejnych pokoleń. Zasłużeni minionych lat są reprezentantami naszych rodaków z poprzednich pokoleń. Takie upamiętnienia tworzą poczucie więzi z nimi i z bycia Polakiem. Bez upamiętniania zasłużonych przodków nie ma wspólnoty narodowej, jest zbiór jednostek, których nie łączy nic konkretnego.

Czy Polak będzie mądry przed szkodą?

Żyjemy jednak w czasach ataku na wzorce europejskiej cywilizacji oraz wzorce narodowe. Pojęcia takie jak Polska czy chrześcijaństwo mają nam się kojarzyć ze zbrodniami, wyzyskiem, antysemityzmem. Postaci z przeszłości mają być potępiane albo przekłamywane, żeby pasować do postmodernistycznej narracji.

> Jako Nowy Ład uznajemy sprawy kulturowe za szczególnie ważne dla wspólnoty. Nie chcemy popełnić błędów zachodniej prawicy, która zajęła się jedynie polityką partyjną i kwestiami materialnymi zapominając, że to właśnie kultura jest duszą narodu.
>
> To kultura tworzy wspólnotę oraz jej tożsamość. To kultura formuje przestrzeń do cywilizowanej i twórczej wymiany myśli. To kultura, w której funkcjonujemy, w znacznym stopniu determinuje również nasze wybory życiowe i polityczne.

Bez kultury człowiek nie wie, kim jest i po co żyje. Bez kultury ciężko znaleźć mu siłę i determinację do systematycznego wysiłku dla dobra innych. Ciężko mu też prawidłowo rozpoznać własne dobro inne niż materialny komfort i zaspokajanie chwilowych niskich potrzeb.

Żaden z nas nie jest doskonały. Każdy z nas ma chwile upadku, słabości, w których zawodzi siebie i innych. Kultura zakorzeniona w Dobru, Pięknie i Prawdzie oraz w dziedzictwie poprzednich pokoleń członków naszej wspólnoty pomaga nam podnosić się, pracować nad sobą, poprawiać, rozwijać. Pozwala odnaleźć sens w napierającym na nas ze wszystkich stron chaosie możliwości. Dzięki niej łatwiej nam podejmować trudne decyzje. Żaden dylemat czy dramatyczna sytuacja, z którymi możemy się mierzyć w życiu, nie jest czymś całkowicie nowym – były już one przerabiane przez tysiące ludzi. Dzięki kulturze możemy zapoznać się ze skutkami konkretnych wyborów z przeszłości.

Czego chcemy?

Dzisiaj inaugurujemy nowy dział w ramach naszego projektu. Dział Pełna Kultura. Nie będzie tu ani postmodernistycznego bełkotu, ani topornej bogoojczyźnianej propagandy. Chcemy kultury pełnej – zajmującej się człowiekiem we wszystkich kluczowych wymiarach jego życia. Dalekiej od pustej wulgarności i pustej tromtadracji.

Chcemy być autentycznie zanurzeni w kulturowym dziedzictwie poprzednich pokoleń i przybliżać je naszym Czytelnikom. Aby polska wspólnota była zdrowa i silna, Polacy muszą znać kody kulturowe, które formowały i definiowały polskość przez ponad tysiąc lat. Żeby rozumieć, co to znaczy być Polakiem, mu-

simy wiedzieć, skąd wzięły się nasze mapy mentalne. Polskość nie przetrwa bowiem sama z siebie. Grozi jej dziś rozmycie się wskutek zerwania tożsamościowej więzi z historyczną Polską osadzoną w historycznej europejskiej cywilizacji.

Jednocześnie wciąż analizujemy również wydarzenia w kulturze popularnej, odnajdując w niej cenne elementy formujące tożsamość zbiorową. To ważne, żeby naszym punktem wyjścia była konkretna rzeczywistość, w której naprawdę funkcjonujemy. Nie interesuje nas pisanie na wodzie ani abstrakcyjne rozważania o świecie, który już od dawna nie istnieje. Interesują nas kluczowe zjawiska formujące tożsamość Polaków i innych narodów w XXI wieku. Chcemy je opisywać i analizować.

Chcemy wreszcie przepracować źródła kulturowego rozkładu. Chcemy zrozumieć, jak władza kulturowa – pojęcie Antoniego Gramsciego – dostała się w ręce ludzi wrogich narodom, chrześcijaństwu i klasycznym wartościom. Chcemy ją zabrać z ich rąk. Chcemy przebadać układ sił między filozofami nowej lewicy, wielkim kapitałem oraz światami polityki i mediów. Chcemy proponować konkretne działania naprawcze.

Wszystko to jest naszym zdaniem niezbędne, żeby Polska przetrwała do końca XXI wieku. Żeby była czymś więcej niż pojęciem na mapie czy województwem w ramach federalnej Unii Europejskiej. Żeby polskość jako tożsamość była czymś atrakcyjnym i liczącym się dla mieszkańców obszaru między Odrą a Bugiem, między Bałtykiem a Tatrami. Żeby oznaczała coś więcej niż czekoladowego orła albo przekopiowane z zewnątrz „wartości" w rodzaju multikulturalizmu czy rozumianych w duchu postmodernistycznym „pluralizmu", „otwartości", „tolerancji" i kolejnych, coraz bardziej irracjonalnych generacji „praw człowieka". Żeby Polacy mieli wyższe cele w życiu niż jedzenie, picie, spanie i zaspokojenie seksualne.

Nie lekceważymy przy tym kwestii materialnych. Nie jesteśmy oderwanymi intelektualistami, którzy żywią się chlebem i wodą albo mają wszystko podstawione pod nos, a chcą układać innym życie. Byt kształtuje świadomość, a świadomość kształtuje byt.

> Uważamy natomiast, że człowiek każdej epoki, w tym Polak w XXI wieku, potrzebuje zarówno bezpieczeństwa materialnego, jak i bezpieczeństwa ontologicznego. Potrzebuje mieć co do garnka włożyć i czuć się bezpiecznie na ulicy. Ale potrzebuje też wiedzieć, kim jest i po co żyje. Potrzebuje być kimś więcej niż konsumentem i wykorzenionym atomem, żeby chciało mu się żyć, pracować, wstawać rano z łóżka.

Muzyka, literatura, filmy, seriale, teatr, opera, gry komputerowe – interesują nas wszystkie liczące się dziś nośniki kultury oraz wszystkie te, które pojawią się w przyszłości. Uważamy za dziedzictwo polskiej kultury dorobek wszystkich polskich twórców, niezależnie od ich sympatii politycznych czy życia osobistego. Jesteśmy otwarci na twórców, komentatorów i publicystów, którzy chcieliby z nami współpracować lub dyskutować.

Razem będziemy dążyć do naprawienia i odnowienia polskiej kultury. By przetrwał ten piękny ogród, którym opiekowali się i który rozwijali nasi przodkowie przez tysiąc lat. W którym mogli odpocząć, nabrać sił i poczucia sensu życia. Będziemy walczyć z pleniącą się w nim zarazą, pielęgnować odziedziczony skarb oraz sadzić w nim nowe rośliny.

fot: flickr

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/potrzebujemy-odnowienia-polskiej-kultury/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć